

MICHAŁ CZERNOW
Instytut Literatury Polskiej
Uniwersytet Warszawski

HISTORIA I DOŚWIADCZANIE W *WIERNEJ RZECE* STEFANA ŻEROMSKIEGO

Słowa kluczowe: gender, ciało, historia, doświadczenie, przemoc

Keywords: gender, body, history, experience, violence

Figura Salomei Brynickiej wydaje się obarczona pewną niejednoznacznością, mogącą prowadzić do problemów interpretacyjnych. Z jednej strony mamy do czynienia z postacią, której losy zostają zaangażowane w większość wątków powieściowych i stanowią ważny element dla całej konstrukcji dzieła. Z drugiej – jej ujęcia interpretacyjne wskazują na odseparowanie w tekście poszczególnych zagadnień:

Na wstrząsającym opisie bohaterskiej śmierci Józefa Olbromskiego, urywa się wątek powieści o losach narodu, kończy się epopea wysiłku wojennego, a poczyna sielanka miłosna pomiędzy powstańcem ozdrowieńcem a Salomeą Brynicką. Echa wojny, bohaterskich wysiłków, ofiarnych poświęceń, opowieść o tragicznych losach garstkami po lasach rozsiansych zapaleńców, zjawia się już tylko w oddalonych jak przemijający refleks obrazach [...]¹.

Zdzisław Adamczyk w swojej analizie kreśli obraz powieści, w której wątek erotyczny zostaje scalony z tematyką powstańczą:

[...] Żeromski odchodził od żywej w literaturze polskiej okresu rozbiorów tradycji, wedle której bohaterowie literaccy rezygnowali ze szczęścia i z miłości w imię patriotycznego obowiązku. Odchodził od tej tradycji, ale przecież dostrzegał dramatyczne komplikacje miłości, ukazywał, że coraz to wchodziła ona w konflikt z patriotycznymi powinnościami, wymagała wyrzeczeń, stawiała ludzi przed tragicznymi alternatywami².

¹ Władysław Prokesch, „Ostatnie powieści Stefana Żeromskiego. II *Wierna rzeka*”, *Nowa reforma*, no. 23 (1913), 1.

² Zdzisław Adamczyk, „Wstęp”, in Stefan Żeromski, *Wierna rzeka* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1978): LII.

W tym podejściu wciąż widzimy dwie oddzielone dziedziny: historyczną i prywatną, jednak wchodzą one ze sobą we wzajemną relację. Według Haliny Filipowicz taka praktyka powtarza się regularnie, a jej charakterystyczną cechą jest hierarchia przyporządkowująca opowieść o przeżyciach bohaterki do kategorii wątku spraw osobistych³. Badaczka postuluje więc odmienną perspektywę analityczną:

Możliwe jest, co oczywiste, czytanie *Wiernej rzeki* w różnych porządkach interpretacyjnych. Znamienny jest jednak upór, z jakim badacze traktują tematykę historyczną powieści jako pierwszoplanową. Lecz prymat historyczności nad prywatnością nie jest tu tak oczywisty jak mogłoby się wydawać⁴.

Filipowicz odnajduje przykład takiej zmiany perspektywy w tekście Jana Błońskiego⁵ i rozwija jego intuicję odczytywania w powieści procesu emancypacji Salomei z porządku patriarchalnego. Podobne skupienie na dziejach Salomei można znaleźć w interpretacji Barbary Szargot⁶, próbującej ukazać w dziele Żeromskiego odwrócenie relacji płci i zaistnienie matriarchatu. W kontekście tego nurtu analitycznego warto wspomnieć również o pracy Władysława Gacka poświęconej postaciom kobiet w twórczości Żeromskiego. Gacek stara się porużyć zagadnienia prywatnych doświadczeń, uwikłania w społeczeństwo i poszukiwania własnej indywidualności:

W jego książkach, istotnych objawieniach duszy kobiecej, stało się słowem – sam żywioł życia, jego zaródź, najpierwotniejsza reakcja, pierwszy brzask czucia i jego pęd, nurt żywiołowy, i warstwy, pokłady, ślady minionych epok, wyrwy, okaleczenia wewnętrzne, piętna krzywd nieprzedawnionych, umartwień i ograniczeń bolesnych, i jałowych krzywd – udręczeń, zadanych kobiecie przez brutalną przemoc, uświęconą przez religie, prawo i zakorzenione zwyczaje⁷.

³ Halina Filipowicz, „Białe małżeństwo i *Wierna rzeka* (rekoniesans feministyczny)”, *Teksty Drugie*, no. 3/4 (1995): 252. Podejście do *Wiernej rzeki* charakteryzowane przez Filipowicz można odnaleźć u Henryka Markiewicza („Rok 1863 w twórczości Żeromskiego”, in idem, *Prace wybrane*, vol. 1, *O Prusie i Żeromskim* (Kraków: Universitas, 1995)), Jana Zygmunta Jakubowskiego („Historia i współczesność (utwory Żeromskiego o roku 1863)”, in idem, *Nowe spotkanie z Żeromskim. Studia – szkice – polemiki* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1967)), Stanisława Eilego („*Wierna rzeka* jako powieść historyczna”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, no. 13 (1975), vol. 3, *Filologia*) czy Sylwii Zacharz („Powstanie styczniowe w *Wiernej rzece* Stefana Żeromskiego”, *Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach*, vol. 23 (2007)).

⁴ Halina Filipowicz, op. cit., 253.

⁵ Jan Błoński, „Dlaczego kocham... dlaczego szydę... Salomea Brynicka”, *Życie Literackie*, no. 27 (1960).

⁶ Barbara Szargot, „Bezlitość czy bezsila? Rzecz o *Wiernej rzece* Stefana Żeromskiego (fragmenty)”, in *Eros, psyche, seks. Materiały z konferencji „Język a erotyka” zorganizowanej przez koło naukowe językoznawców Uniwersytetu Śląskiego*, ed. Romualda Piętkowa (Katowice: Towarzystwo Zachęty Kultury, 1993).

⁷ Władysław Gacek, *Kobiety i miłość w twórczości St. Żeromskiego* (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1936), 4.

W obrębie wspomnianych ujęć problemowych interesująco zarysowuje się tekst Tadeusza Linknera będący próbą odczytania *Wiernej rzeki* jako struktury baśniowo-mitycznej. Ta dwoista budowa wydaje się powtarzać podział na historyczność i prywatność w tym sensie, że na baśń składa się wszystko to, co ukonkretnia świat przedstawiony, m.in. historia: „Tak na dobrą sprawę, to przede wszystkim opowieść o Dominiku oraz geograficzne i historyczne realia będą w *Wiernej rzece* z klechdy”⁸. Do dziedziny mitycznej z kolei autor zalicza dzieje Salomei: „[...] która była najpierw tak baśniowa, zyska w finale wszelkie atrybuty mitycznej heroiny – postaci tragicznej i godnej naśladowania”⁹. Wątek prywatny z jednej strony zostaje w ten sposób zrównoważony z historycznym pod względem artystycznej funkcji w dziele, z drugiej – pozbawia się go charakteru konkretnych przeżyć jednostki. Wpisuje się raczej w uogólniającą dynamikę mitu.

W moim tekście zamierzam nie separować od siebie historyczności i prywatności. Chcę zaproponować ujęcie losu Salomei jako ściśle połączonego z przestrzenią historii, równoprawnego z innymi elementami opowieści identyfikowanymi jako przynależne do dziedziny historycznej. Kategoria prywatności, wspomniana przez Filipowicz, stanowi jeden z głównych czynników kształtujących myślenie o historii kobiet¹⁰ i pozwala połączyć ze sobą obie dziedziny. By je powiązać, posłużę się formułą „błysku historii” rozumianą jako: „Czas, gdy dzieje w widoczny sposób przyspieszają, zmieniają kierunek, zachodzące wydarzenia wywracają ustalony porządek świata [...]”¹¹. Danuta Dąbrowska zastosowała ją w swojej książce do wyodrębnienia różnic w funkcjonowaniu płci w kontekście historycznym:

Podział ról i jednoznaczność relacji płci w zakresie przynależnych każdej z nich obszarów zachowane zostają bez większych zakłóceń, dopóki dzieje toczą się wolnym rytmem, a przemiany są trudno dostrzegalne z perspektywy jednostki. Sytuacja zmienia się radykalnie, gdy ów porządek świata zostaje zakłócony albo wręcz ulega zagładzie. [...]

W pewnym sensie obowiązuje tu zasada, którą sformułował Roger Caillois, pisząc o analogiach między wojną a świętem¹².

⁸ Tadeusz Linkner, „W mitycznym nurcie *Wiernej rzeki*”, *Ruch Literacki*, no 2 (2000), 183.

⁹ Ibidem.

¹⁰ „Charakterystyczne jest zwrócenie uwagi, że z punktu widzenia kobiecego odczuwania świata, osobiste i subiektywne doznania ludzkie mają takie samo znaczenie historyczne, jak działania publiczne czy polityczne, przy czym pierwsze warunkują drugie. Płeć i rodzaj powinny być rozpatrywane w kategoriach historycznych, to właśnie bowiem różnice rodzajowe mają największe znaczenie w organizacji życia społecznego” (Ewa Domańska, „Historia feminizmu i feministyczna historia”, *Odra*, no. 7-8 (1994), 27-28).

¹¹ Danuta Dąbrowska, *Udomowiony świat. O kobiecym doświadczaniu historii* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2004), 32.

¹² Danuta Dąbrowska, op. cit., 68.

Takie ujęcie wydarzenia historycznego pasuje do akcji *Wiernej rzeki* nie tylko ze względu na temat powstania styczniowego. Jej konstrukcja artystyczna tworzy w świecie przedstawionym sieć relacji, w analizie której za przydatną można uznać kategorię karnawalizacji¹³. Przywołana przez Dąbrowską teoria wojny jako święta Rogera Caillois pozwala wzmocnić takie podejście do wydarzeń powieściowych. W jej centrum znajduje się teza skupiająca uwagę nie tyle na zewnętrznych oznakach obu zjawisk, ile na istocie wywoływanego przez nie doświadczenia:

Wszelkie inne zjawisko wydawałoby się całkowicie niewspółmierne w stosunku do tej ogromnej mobilizacji sił, jaką jest święto występujące w całej okazałości. [...] Wojna i święto przeciwstawiają się w każdym szczególe, z wszelkich względów jawią się jako zjawiska przeciwstawne. Nie idzie tu jednak o zestawienie ich sensu czy treści: idzie o ich wymiar, o funkcję, jaką pełnią w życiu zespołowym, o obraz, jaki pozostawiają po sobie w duszy jednostki [...]¹⁴.

Zamierzam przedstawić zjawiska świata przedstawionego jako te, które wpisać można w kategorię karnawalizacji. Pozwoli to na rozpatrywanie przeżyć Salomei Brynickiej w przestrzeni świata na opak, dzięki czemu będę mógł uwidocznić ich wyjątkową funkcję poznawczą:

Karnawał nie jest [...] tylko nieporządkiem przeciwstawionym porządkowi normalnego życia, ale dopiero razem z nim stanowi cały porządek. Ukazuje drugą stronę wszystkich rzeczy, definiujących się przez jej wyeliminowanie, i w ten sposób uwidocznia [...] bieguny, między którymi konstituuje się doświadczenie powszednie [...]¹⁵.

Ten właśnie kierunek oddziaływania „błysku historii” chcę spożytkować, by pokazać, jak radykalna przemiana obowiązującego porządku świata tworzy w powieści pole, w którym perspektywa poznawcza bohaterki wystawiona zostaje na próbę nowych zjawisk. W takich warunkach wyuczony system dotychczasowych norm traci swoją przezroczystość i ujawnia własne ograniczenia. W swojej analizie skupię się na dwóch aspektach oddziaływania historii na doświadczenie jednostki: kreowanie nowej dynamiki w sferze erotycznej (obejmującej aspekt emocjonalności i cielesności) oraz kształtowanie dzięki temu nowej świadomości. Te dwa aspekty stanowią w moim ujęciu odpowiednio punkt wyjścia oraz punkt dojścia obecnego w tekście procesu przemian głównej bohaterki i składają się na jej doświadczenie historii. Pozwala to dostrzec w dziele Żeromskiego ciągłość tematyczną, bez podziałów na wątki romansowe i historyczne.

¹³ Zjawisko karnawalizacji rozumiem za Michałem Bachtinem: *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, trans. Anna i Andrzej Goreniewie (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1975).

¹⁴ Roger Caillois, *Człowiek i sacrum*, trans. Ewa Burska, Anna Tatarkiewicz (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1995), 189.

¹⁵ Norbert Schindler, *Ludzie prości, ludzie niepokorni...*, trans. Barbara Ostrowska (Warszawa: Wiedza Powszechna, 2002), 211.

Zagrożenia

Lektura *Wiernej rzeki* przekonuje, że przemiany rzeczywistości w wyniku wybuchu powstania otworzyły miejsce na nowe doświadczenia w sferze erotycznej. Przykłady tego występujące w tekście można podzielić na dwie grupy – zjawiska o negatywnym i te o pozytywnym wpływie. Do pierwszych zaliczają się sytuacje wprowadzające pogwałcenie granic intymności, do drugich – pozwalające na jej pogłębienie. Wszystkie one razem stanowią nową jakość wprowadzoną dzięki historycznemu kontekstowi.

Kilka fragmentów powieści ukazują obecność w świecie przedstawionym groźby gwałtu. W pierwszej scenie przeszukiwania dworu w Niezdołach pojawia się następująca wymiana zdań między żołnierzami obserwującymi Salomeę:

Wojownicy zgromadzeni w salonie patrzeli ze swych miejsc na pannę Miję i nie mogli oderwać od niej oczu. Pewien chudy, kościsty blondyn z długimi wąsami leżąc na dywanie potracił nogą towarzysza i szepnął z westchnieniem:

- Ależ dziewczka!
- Krasawica... – zgodził się tamten.
- *Raskrasawica!* – dorzucił trzeci niepytany. [...]
- Ależ dziewczyna! [...]
- No, panowie, dajcie no pokój tym szeptom. Spać trzeba, nie szeptać...
- Spać tu trudno... [...]
- No, nic z tego, nic z tego.
- My też tylko platonicznie wzdychamy.
- A platonicznie wzdychać można, byle po cichu i każdy na swym posłaniu... [III, 50]¹⁶.

Nie znajdziemy sygnałów na to, że bohaterka słyszy ten dialog, więc mamy do czynienia z wiedzą o rzeczywistości wykraczającą poza granice jej poznania. Nadaje to temu zagrożeniu charakter obiektywny i umacnia jego aktualność w świecie przedstawionym. Jego uobecnienie znajdziemy także wcześniej w opisie środków obronnych zaplanowanych specjalnie dla Salomei:

Zresztą na najgorszy moment mam tu jeszcze jednego obrońcę. [...] oświadczyła z uśmiechem, wyciągając z kieszeni szerokiej sukni dwustrzałowy pistolet. [...] Tatko powiedział, żeby dopiero w najostatniejszej chwili, jeżeli by kto siłą napadał. A przede wszystkim tatko kazał bronić się do ostatniej chwili kobiety polskiej godnością [II, 32-33].

Fragment nie tylko ukazuje świadomość bohaterki, która zawczasu musi przygotować się na złowrogą okoliczność. Realność tego zagrożenia – jak pokazują cytaty – staje się składnikiem jej doświadczenia. Jego aktualizację znajdziemy również w dalszych rozdziałach. Jednym z wyróżniających się tematów

¹⁶ Stefan Żeromski, *Wierna rzeka*, ed. Zdzisław Jerzy Adamczyk (Warszawa: Czytelnik, 1990). Wszystkie cytaty z powieści pochodzą z tego wydania i są oznaczone numerem rozdziału – cyfry rzymskie – oraz numerem strony – cyfry arabskie.

rozmowy między Brynickim a Szczepanem jest ochrona Salomei przed seksualną przemocą:

- Słuchaj no!... Wiesz, co ci się chce spytać? [...]
- Upilnuje to dzieuchy, skoro by się namówiły? Abo, jakby ją ciągnęło do takiego, to kto poradzi? Ale mi się widzi tak, jakby nie było nic. Przecie leży, jak pień... A ciężka juha, jak go nieść do stodoły, nikiej ten ogier. Książę, co psy wiąże! [...]
- Pilnuj mi tego dziecka... – wyjęczał w głuche ucho kucharza stary rządcą.
- Już ja ta i bez prośbów mam oko na ten interes.
- Skoro by sama – dopust boski! Ale jakbyś wypatrzył, że ją na siłę, albo sztuką chce brać, ostatni kolek z płota wywlec i pał po łbie! Nie pytaj! Tak jakbyś moją ręką prał! [VII, 84].

Jednak obok potwierdzenia istniejącego problemu, fragment ten zwraca uwagę również na ambiwalencję ojcowskiej troski o bezpieczeństwo córki. Środki bezpieczeństwa łączą się w tym przypadku z koniecznością nieustannej kontroli. Również tak przedstawione dobre intencje stanowią mogą źródło wtargnięcia tego, co zewnętrzne, do sfery intymnej. Do tego dochodzi czynnik opresji symbolicznej – osądzania autonomicznej decyzji bohaterki w zakresie własnej seksualności: „Skoro by sama – dopust boski!” [ibidem]. Nie można w tym wypadku zapominać o świadomości Salomei. Zagadnienie jej seksualności staje się problemem publicznym. Dbłość o jej nietykalność uświadamia obecność samego zagrożenia, zaś stawianie go jako priorytetu wywiera dodatkową presję z zewnątrz. Sfera najintymniejsza okazuje się sferą oddziaływania polityki. Zadaniem Salomei nie jest biologiczne przetrwanie czasu wojny. Cięży na niej odpowiedzialność za ochronę konkretnego, naznaczonego tożsamością narodową porządku egzystencji wyrażonego w formule godności kobiety polskiej (II, 33). Sytuacja zagrożenia w sferze seksualnej tworzy więc dwie drogi oddziaływania. Terror przemocy oraz narzucana konieczność obrony wywierają presję z dwóch kierunków. Pierwszy – poprzez strach przed unicestwieniem dotychczasowego porządku tej sfery; druga – poprzez narzucanie jej konkretnego porządku symbolicznego, który należy ocalić. Oba zjawiska tym samym budują perspektywę, w której sfera intymna jest traktowana jako przedmiot narzuconych oczekiwań. Nie stanowi pola indywidualnej ekspresji bohaterki.

Temat przemocy seksualnej pojawia się w bardziej bezpośredniej formie, już nie jako potencjalna groźba, lecz doświadczenie realne. Lekarz, u którego Salomea szuka pomocy dla rannego Józefa, wykorzystuje desperacką sytuację, by wymusić na bohaterce niedwuznaczną formę wynagrodzenia: „Pójdę, pod warunkiem, że sobie odbiorę honorarium i to według uznania... [...] Spojrzała mu w oczy mężnie i dosyć szyderczo” (VI, 77). Warto zwrócić uwagę na dwa aspekty tego wydarzenia. Po pierwsze, znowu mamy do czynienia z sytuacją zaistniałą w wyniku wydarzenia historycznego, które otwiera miejsce na nowy rodzaj relacji społecznych. Po drugie, umożliwia to lekarzowi zastosowanie przemocy wobec Salomei.

Co istotne, przemoc ta ma swoje źródła w strukturze społecznej, gdyż doktor Rulewski ma okazję do nadużycia wyłącznie dzięki pozycji i funkcji publicznej. Jego postawa nie ma motywacji osobistej. Przedstawiona w tekście krótka historia stosunków między lekarzem a dworem niezdolskim nie tworzy kontekstu, na podstawie którego można przewidzieć nadchodzące wydarzenia: „Panna Brynicka znała go i była swego czasu, za lat dawniejszych, jego pacjentką. Doktor przypominał ją sobie przez czas dosyć długi” (VI, 75). Wydarzenie zostaje pozbawione przeszłości i w tym aspekcie wydaje się arbitralne i przypadkowe. To zwraca uwagę na jego charakter wynikający z relacji społecznych i pozwala dostrzec w nim rodzaj – wypaczonej – formy wymiany barterowej. Desperacka potrzeba wiedzy specjalistycznej wymusza na Salomei przyjęcie niechcianych warunków i prowadzi do realnego doświadczenia:

Jakże przykra była ta jazda, ileż znów w niej było beznadziei! W dodatku doktor nie zachowywał się poprawnie – był dość brutalnym poszukiwaczem swego honorarium. Znużona odręcaniem go, pełna gniewu, ohydy i męki dusznej odstawiła eskulapa do miasta [VI, 79].

Przypadkowość tej sytuacji jest charakterystyczna dla objawów przemocy systemowej, która: „Choć niewidzialna, musi jednak być brana pod uwagę, gdy próbuje się pojąć «irracjonalną» agresję grup czy jednostek”¹⁷. Według Slavoj Žižka ma ona swoje źródła w relacjach życia publicznego i stanowi: „[...] niejednokrotnie katastrofalne konsekwencje płynnego funkcjonowania naszych systemów ekonomicznych i politycznych”¹⁸. W takim ujęciu wydarzenie z doktorem Rulewskim pozwala rozpoznać w nim objaw patriarchalnego porządku społecznego, drastycznie ukazującego hierarchię władzy pomiędzy płciami. Dodatkowo prezentuje ono przeżycie poznawcze, obnażające ukrytą, mroczną stronę rzeczywistości. W takim sensie można w nim dostrzec mechanizm doświadczania karnawałowego, pozwalającego na głębsze rozpoznanie świata podczas jego odwrócenia pod wpływem historii.

Ten przypadek stawia w nowej perspektywie analizowane wcześniej zapobiegawcze starania Brynickiego. Sytuacja przemocy oderwanej od konfliktu zbrojnego i sprawy narodowej nie spełnia przewidywanych przez niego warunków zagrożenia. Ani postawa pełna godności i pogardy, ani podarowana z myślą o ochronie broń nie udostępniają właściwej recepty na wydarzenia. Warto zwrócić uwagę na konsekwencje takiego ukształtowania doświadczeń Salomei. Wyobraźnia jej ojca, co do struktury świata, źródeł i natury możliwych niebezpieczeństw, okazuje się ograniczona i nieprzystająca do realnych problemów. Formuła godności kobiety polskiej (II, 33) jest niewystarczająca i nie wyczerpuje

¹⁷ Slavoj Žižek, *Przemoc. Sześć spojrzeń z ukosa*, trans. Antoni Górny (Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, 2010), 6.

¹⁸ Ibidem.

złożoności relacji w społeczeństwie. Ten jeden epizod daje bohaterce wgląd w odmienne rodzaje struktur przemocy, wobec których wiedza ojca bankrutuje. Doświadczenie w sferze seksualnej pogłębia jej świadomość sytuacji i otwiera miejsce na dystans do dotychczasowych, narzuconych ujęć rzeczywistości. Perspektywa Brynickiego pokazuje swoją nieodpowiedniość i ograniczenia, ukazuje swoją niewidoczną dotychczas arbitralność, przez co wzmocnieniu ulega jej opresyjne oddziaływanie.

Doświadczenie przełamywania granic intymności przyjmuje odmienną formę w scenie przeszukania mieszkania, gdy żołnierze odnajdują ślady krwi w sypialni Salomei.

Narracja pokazuje przemianę wektora przemocy. Wpierw ślady na łóżku stanowią dla agresorów dowód potwierdzający zawiadomienie o ukrywaniu ranego powstańca w Niezdołach. Uruchamia to odruch władzy zakorzeniony w sytuacji wojny. Potwierdzenie wspierania wroga oznacza możliwość zastosowania prawa kary, prawa zemsty:

Panna Brynicka stała w sąsiedztwie swej pościeli, otoczona przez oficerów, którzy jej się przyglądali ze śmiechem i brutalną bezwzględnością. [...] W zaciśnięciu jej ust, w rozpostarcie się królewskich brwi, w opadłych na oczy powiekach było tyle odpychającej dumy i obojętności, że to wojskowych podburzało do zemsty [III, 48-49].

Grozę sytuacji bohaterka oddala dzięki kłamstwu, że ślad na łóżku pochodzi z krwi menstruacyjnej. W tym momencie powstaje doświadczenie przemocy w obrębie sfery intymności. Zachowanie żołnierzy nie ulega większej zmianie:

Oficerowie pomrukiwali z chichotem, szturchając się i szepcząc pomiędzy sobą dowcipne komentarze. Panna Salomea uspokoiła się. Cierpliwie słuchała przyciszonych szyderstw, drwin i kpiarskich pokasywań [III, 49].

Wciąż mamy do czynienia z dynamiką przemocy, w której Salomea jest osądzana i wyśmiewana. Jednak następuje w tym momencie zmiana kontekstu. Wybieg bohaterki prowadzi do złamania granic prywatności. Akt ten zostaje przedstawiony jako naruszenie tabu:

Powiedziawszy to słowo męczeńskie i bohaterskie – zdobywszy się wobec tych wszystkich mężczyzn noszących oręż na najwyższe dziewicze poświęcenie, spłonęła nagle od pożaru wszystkiej krwi, która w jej żyłach pędziła [ibidem].

Uczestnicy epizodu zostają zidentyfikowani ze względu na płęć, która stanowi teraz czynnik definiujący całą sytuację. Kontekst wojenny ulega na chwilę neutralizacji. Oczekiwanie na niepewny wynik przeszukiwań dworu i groźba brutalnych konsekwencji za pomoc wrogowi przestaje obowiązywać. W tym jednym momencie agresorzy przestają być określani słowami z zakresu wojskowości;

pada pozbawione tych odniesień słowo *mężczyzn*. Sieć relacji funkcjonuje przez chwilę wyłącznie w aspekcie ludzkiej płciowości. W tym kontekście zwraca uwagę obecność dopełnienia: *noszących oręż*. Podobnego rodzaju doprecyzowanie nie jest wcześniej konieczne, gdy tekst konstruuje realia wojenne. Jednak po złamaniu tabu przez bohaterkę najeźdźców nie prezentuje się jako uczestników systemu wojskowego, lecz akcentuje ich płęć, zaś broń nie stanowi już standardowego wyposażenia armii – i tym samym nie stanowi oczywistości, o której nie trzeba wspominać – lecz staje się narzędziem przemocy, wzmacniającym dominację. Całe określenie *mężczyzn noszących oręż* funkcjonuje w obrębie zdania jako część kontrastowego zestawienia i w ramach takiego zabiegu stylistycznego buduje intensywne doświadczenie przemocy w sferze intymnej.

Należy zwrócić uwagę na to, że opisywana sytuacja, łącznie z przekraczaniem tabu i związanymi z tym przeżyciami, może zaistnieć dzięki temu, że wydarzenia historyczne narusza dotychczasowy porządek społeczno-kulturowy i otwiera miejsce na nowe formy zachowań; w opisanym przykładzie wręcz je wymusza.

Nowe doświadczenia

W powieści można również odnaleźć pozytywne doświadczenia bohaterki umożliwione przez wydarzenie historyczne. Mowa tu o związku miłosnym z Józefem Odrowążem. Zaistniała relacja pasuje do porządku świata na opak wraz z oferowaną przez niego zmianą postrzegania. Takie jej ujęcie powtarza się w rozpoznaniach badaczy, którzy podkreślają zachodzącą w powieści zamianę funkcjonowania ról płciowych¹⁹ – charakterystycznego zjawiska w przestrzeni karnawałowej²⁰.

O tym, że powieść prezentuje sytuację przekraczającą dotychczasowe normy obyczajowości, świadczą obawy Salomei o możliwość niezachowania dyskrecji:

- Już się Żydy w karczmie zwiedziały, że we dworze ktoś jest. [...] Dojrzeli pana ludzie ze wsi [...]. Jestem przez pańską tutaj obecność skompromitowana.
- Politycznie.
- Nie tylko [X, 111-112].

¹⁹ „[...] podwójnie wiąże ją [Salomeę – M.C.] z Odrowążem. Po pierwsze – mocą ofiary, jaką dla panny było obnażenie tajemnic swojej fizjologii wobec gromady mężczyzn. Po drugie – krew ta połączyła ich niejako cieleśnie. Dzięki krwi, której ślad znaleziono w panińskim łóżu, Józef stał się niejako miesiączkującą kobietą” (Barbara Szargot, op. cit., s. 24); „Następuje wtedy całkowite odwrócenie ról i związanej z nimi symboliki przestrzeni. Mężczyzna nie tylko zdany zostaje na opiekę kobiety. Zostaje, po kobiecemu niejako, uwięziony w przestrzeni domu, skazany na bierność, często dodatkowo ranny, a więc wymagający szczególnej opieki – tu znowu można przywołać choćby *Wierną rzekę*, [...]” (Danuta Dąbrowska, op. cit., 37-38).

²⁰ Norbert Schindler, op. cit., 212-213.

Istotnym elementem tego wątku jest to, że doświadczenie relacji z powstańcem stanowi dla samej bohaterki rodzaj przeżycia wykraczającego poza dotychczasowy horyzont obyczajowy. Doznawana opresja nie pochodzi wyłącznie z wewnętrznego źródła, jakim jest przytoczony przykład opinii publicznej. Można odnaleźć w konstrukcji wewnętrznych przeżyć Salomei interesującą dynamikę autocenzury oraz oporu przed nią. Wymuszona przez wydarzenia wojenne nietypowa sytuacja z mężczyzną narzuca nowy rodzaj relacji i zachowań, które wykraczają poza schematy dozwolone przez normę i stoją na pograniczu sfery tabu. Dzieje się tak w pierwszej scenie opatrywania ran, kiedy to bohaterka musi całkowicie obnażyć rannego: „Najcięższa i najdrastyczniejsza rana była w biodrze. Młoda lekarka musiała zapomnieć o swym panieństwie i zupełnie rannego obnażyć” (I, 24). Inny ciekawy przykład tego wymuszenia tekst tworzy przy opisie nowych warunków bytowania we dworze:

Panna Salomea spała początkowo w zimnym salonie przytykającym do jej dawnej alkowy, a obecnie legowiska chorego. Ale obawa, żeby nie przespać ostrzegawczego sygnału, zmuszała ją do trzymania otworem drzwi do tej alkowy [...]. Nadto w owej nieopalanej sali było nieznośne zimno [...]. Opalać sali nie było sposobu [...]. Nie było tedy rady... Panna Salomea [...] musiała przenieść się na noc do swego dawnego pokoiku, czyli do sypialni księcia. Tu na sofce, na pół tylko rozbierając się z sukien, okryta futrem niedźwiedzim drzemała przy chorym [III, 41-42].

Fragment rozwija bardzo szczegółowo przyczyny, które wykluczają alternatywne i mniej nietypowe sposoby organizacji życia w domostwie. W powieści podkreśla się znaczenie zewnętrznych warunków narzucających odmienne funkcjonowanie. Są nimi konieczność zagwarantowania odbioru ewentualnego sygnału ostrzegawczego przed zbliżającym się patrolem Rosjan oraz konieczność ogrzewania wyłącznie najważniejszych pomieszczeń ze względu na ograniczone materiały do opalania. Nękanie przez wojsko oraz braki surowcowe bezpośrednio wynikają z kontekstu wydarzeń historycznych. Jednocześnie skłaniają Salomeę do łamania norm obyczajowych i wystawiają ją na nowe doświadczenie: „Codziennie, gdy wypadało iść na spoczynek, wstyd ją ogniem oblewał i lęk o złe posądzenia chwytał za gardło” (III, 42). Pojawienie się wstydu stanowi moment, w którym uruchamia się wewnętrzna opresja reagująca na łamanie wgranych ograniczeń i hierarchii. Gdy uczucia do Odrowąża rozwiną się, odruch wstydu będzie dotyczyć nie tylko powierzchownych zachowań, lecz także głębszej sfery emocjonalnej:

Teraz, gdy poczuła ową niezławioną, niezniszczalną obawę przed odejściem Odrowąża, wstydziła się być z nim nocami razem – wstydziła się nieobecnych i niewiedzących ludzi, a nawet siebie samej [X, 114].

Warto zwrócić uwagę na tę korelację. Opresja pod postacią wstydu pogłębia swoje oddziaływanie i zaczyna dotyczyć sfery autoidentyfikacji: „siebie samej”. Nowe przeżycia bohaterki coraz bardziej wchodzą w konflikt z obowiązującymi

normami i przyczyniają się do odczucia wykluczenia, również w przestrzeni własnej tożsamości. Pozbawiają dotychczasowy porządek symboliczny przezroczyści, ujawniają jego ograniczenia i opresyjność. Wstyd samej siebie oznacza funkcjonowanie w obrębie własnej tożsamości struktur niepozwalających na nietypową zmianę i może przyczynić się do zakwestionowania dotychczasowych schematów autoidentyfikacji.

Ten proces rodzącego się uczucia, przemiany poprzez sferę erotyki w nastawieniu do świata i jednocześnie do samej siebie, powieść zapisuje między innymi w formie doświadczenia cielesnego, również powiązanego z kontekstem wojennym. Kolejne sceny opatrywania ran Odrowąża zawierają w sobie ewolucję perspektywy głównej bohaterki. Za pierwszym spotkaniem Salomea podchodzi do cierpiącego ciała powstańca z bezosobowym, technicznym nastawieniem:

Trudno było domyśleć się, czy oko jeszcze istnieje [...]. Młoda lekarka długo w to oko świeciła latarnią i przy blasku łojówki badała sprawę. [...] Przyszła do wniosku, że to nie jest rana od kuli, ani nie od cięcia pałaszem, lecz sztych w oko, zadany bagnetem. Ostrze trafiło na kość policzkową i ześliznęło się po niej w stronę nosa, drąc skórę i podważając oko z orbity. Czy oko było całe, czy jeszcze istniało, nie mogła osądzić. [...] przeszła do pchnięć bagnetu w ramiona i między żebra. Były to przeważnie stłuczenia i niegłębokie urazy. Na plecach znalazła rany cięte od pałasza [...]. Najcięższa i najdrastyczniejsza rana była w biodrze. [...] Znać było, że to nie jałowe pchnięcie bagnetu i nie cios zewnętrzny, lecz że w głębi siedzi kula. [...] Trzeba było poprzestać na oczyszczeniu i obwiązaniu tej rany. Obmycie nóg, z których powyciągała drzazgi i kolki, dokończyło tego opatrunku [I, 23-24].

W toku narracji stworzony zostaje pełny spis zranień. Perspektywa bohaterki cechuje się wyłącznie podejściem badawczym, interpretującym stan fizyczny i wprowadzającym kolejne kroki zaradcze. Dwukrotne określenie Salomei jako młodej lekarki (w cytacie pozostawiłem jedno) podkreśla jej pragmatyczny stosunek do sytuacji. Łagodzi to i czyni bardziej swobodnym konieczność rozebrania pacjenta: „Młoda lekarka musiała zapomnieć o swym panieństwie i zupełnie rannego obnażyć” (I, 24). Wykreowana w ten sposób bezosobowa, profesjonalna perspektywa kontrastuje dodatkowo z wcześniej przedstawionym cierpieniem głównego bohatera:

W prawem biodrze ból szarpał się nieustannie, niby hak wedy żelaznej, wrywany na zewnątrz. Co chwila ogień niepojęty, nieznanym zdrowemu ciału, latał po plecach, a ciemność pełna wielobarwnych iskier oślepiła oczy [I, 5].

Ale przede wszystkim tworzy pierwszy człon kontrastu, który dopełnia kolejna scena opatrywania ran, przedstawiająca już bardzo osobiste zaangażowanie opiekunki:

Oto każdą ranę poczęła mieć w swym jestestwie i nie tylko ją widzieć, ale i czuć – cierpieć w sobie tam, gdzie była w ciele chorego. W głowie, pod okiem, w ramionach, między żebrami i w prawym biodrze wynikły jak gdyby stygmaty, sobowtóry i żywe wizerunki zranień. Poczęła,

opatrując rozdarcia i urazy, ciosy i uderzenia – wwiadywać się w nie, rozumieć je i pojmować w całości przedziwne, wzniosłe ich życie. Bez odrazy patrzyła na krew broczącą i żywe, poszarpane ciało [IV, 61].

Ważne wydaje się zdanie poprzedzające ten fragment: „Opatrując je na nowo, doświadczyła szczególnego wrażenia, jakie jej się nigdy jeszcze nie przytrafiło w życiu” (ibidem). Cały następujący potem akapit stanowi zapis doświadczenia zupełnie nowego dla Salomei. Występujące wcześniej analityczno-pragmatyczne podejście do ran Odrowąza przemienia się w spojrzenie odczytujące w nich odmienny poziom uporządkowania oraz nadające im swego rodzaju tożsamość: „[...] rozumieć je i pojmować w całości przedziwne, wzniosłe ich życie” (ibidem). Poranione ciało zaczyna funkcjonować jako medium, za pośrednictwem którego bohaterka rozpoznaje w sobie rodzaj emocji niewyraźnych w horyzoncie dotychczasowej wiedzy. Spotkanie z cierpieniem fizycznym wprowadza ją w nowy wymiar sfery intymnej i wpływa na rozwój samoświadomości. Stanie się ono jednym z dominujących aspektów doświadczenia erotycznego:

Już to od dawna, gdy znosił bóle fizyczne, męczyła się z nim, a raczej dziesięćkroć więcej – za niego, dla odkupienia tych cierpień. Rany jego były w jej ciele i w duszy, w sercu i w snach. Ileż to snów przeniknęły, niby krwawe, bezkształtne zjawy – te głuche i ślepe rany! [X, 113].

Ten ambiwalentny tryb kształtowania się miłości – z ciałem cierpiącym jako źródłem przeżycia intymnego – dopełniony zostaje w powieści przez fascynację pięknem młodego księcia (X, 113). Za punkt kulminacyjny wątku powstawania uczuć do Odrowąza można przyjąć zdanie, które pada w analizowanym kontekście: „Widziała go wielokrotnie nagiego i zachwycała się bezwstydną pięknnością męskiej postaci” (ibidem). Zostaje pokazane pierwsze doświadczenie łamania norm obyczajowych i związane z tym przeżywanie niepewności i wstydu, prowadzące następnie do w pełni ukształtowanej, umożliwionej dzięki okolicznościom, rozwijającej i wyswobadzającej namiętności. Świadectwo tego ostatniego aspektu odczytuję w zachwycie bohaterki nagością męskiego ciała. Słowo bezwstydną – z cytowanego fragmentu – pojawia się tylko raz w całej powieści i wchodzi w kontrast z nieustająco obecnym wstydem odczuwanym przez bohaterkę. Przy czym jest on zjawiskiem negatywnym, opresyjnym, łączącym się z nieuniknionym przełamywaniem przestrzeni osobistej i prywatnej. Nie stanowi czynnika porządkującego, lecz destruujujący. Podkreśla to w zestawieniu pozytywny wymiar doświadczenia bezwstydu jako zachwyty, wynikłego z zaistnienia na powrót pewnego porządku – w tym wypadku ewokowanego dzięki doświadczeniu ciała. Sądzę, że uznanie tego kontrastowego związku pozwala na wyrazistsze ujęcie przemiany wewnętrznej Salomei w kierunku nowej, świadomej indywidualnej tożsamości.

Rozwój osobowości zachodzący w sferze intymności i erotyki zyskuje dodatkowo kontekst dzięki wprowadzeniu opowieści o dojrzewaniu Salomei. Jej przeżycia

zyskują wyrazistszą funkcję elementów procesu rozwoju i przemiany postaci. Przeszłość bohaterki służy do oceny na drodze porównań nowych jakości w jej przeżywaniu:

Życie towarzyskie i stosunki płciowe na dworze niezdołskim nie odznaczały się subtelnnością. Było to życie zamożnej szlachty bez poważniejszej oglądy. Rozmowy były dość trywialne; stosunki z płcią piękną niemal ordynarne. Toteż panna Salomea pochwyciła mnóstwo najrozmaitszych wiadomości od służby, a głównie z rozmów męskich, które dotyczyły się życia płciowego. Myśli jej stały na poziomie niezdołskim.

Teraz dopiero w obcowaniu z księciem Odrowążem spostrzegła coś innego: wyjątkową miękkość traktowania, grzeczność, czystość, powściągliwość w słowie, pomimo że współzycie było tak bliskie i z konieczności bezpośrednie [X, 115].

Zostaje pokazane, jak sytuacja z Józefem daje Salomei nową ramę poznawczą. Retrospekcja stanowi tło umożliwiające przedstawienie przemiany zachodzącej w postrzeganiu. Ta przemiana wynika z nowych jakości w relacjach z mężczyzną. W efekcie świadomość bohaterki kształtuje się w kierunku wyklarowanej wiedzy o własnych potrzebach i pragnieniach. Powieść akcentuje tę metamorfozę dzięki przeciwstawieniu nowej samoświadomości dotychczasowym przeżyciom: „Była to raczej łobuzeria pięknej dziewczyny, rozwydrzonej swym powodzeniem, fuga surowej a bujnej natury” (ibidem). Również poprzez nadanie temu doświadczeniu wymiaru egzystencjalnego, przejawiającego się w rozmyślanii o samobójstwie (X, 112-113).

Wątek samobójczy zawiera w sobie dwie ważne kwestie. Pierwsza z nich łączy się z zacytowanym krótkim akapitem poświęconym Józefowi: „[...] pomimo że współzycie było tak bliskie i z konieczności bezpośrednie” (X, 115). Nadmierna bliskość i bezpośredniość stosunków wiąże się z zawieszeniem norm obyczajowych, wymuszonym wydarzeniami historycznymi. Należy podkreślić ten kontekst dla przemiany świadomości bohaterki. Dodatkowo pozytywne doświadczenie relacji z Józefem wchodzi w kontrast z opisanymi negatywnymi przeżyciami w sferze intymnej – zarówno na wojnie, jak i w historii prywatnej bohaterki. W tym miejscu należy przypomnieć, że negowanie porządku dotychczasowej rzeczywistości skutkuje chaosem, wymuszającym często przełamywanie obowiązujących wcześniej granic tabu. Tymczasem związek z Odrowążem w tej sytuacji staje się dla bohaterki przestrzenią wolności. Również w takim aspekcie, że oferuje uporządkowanie łagodzące doświadczenie świata chaosu (X, 115). Warto odwołać się do rozważań Salomei na temat możliwości opuszczenia przez Odrowąża Niezdołów, które podsumowują negatywną stronę realiów życia bohaterki i podkreślają znaczenie relacji z powstańcem:

Zostać znowu samej w tej pustce, z chodzącym po niej cieniem, z głuchym, ponurym Szczepanem! Czekać znowu po nocach na fenomeny tragedii, co się wciąż stawiała: nocnych najść, rewizji, grubiaństw... Widzenie tych przyszłych dni było po tysiąckroć ohydniejsze [...] – od krótkiej śmierci... [X, 113].

Jednak wątek samobójstwa, którym kończy się cytat, porusza także zagadnienie opresji doznawanej przez nią ze strony realiów społecznego funkcjonowania.

Opresja

W trakcie samobójczych rozważań ujawnia się niejednoznaczny wpływ ojca na Salomeę:

Trzeba wymyślić jakąś sprawę, która by była sama przez się dostateczną przyczyną do zadania śmierci. [...] Żal było tylko ojca. Cóż będzie, gdy na swym zdrożonym koniku w nocy przyjedzie, w okno zastuka, a pustka mu odpowie? Pójdzie z powrotem i dla przegranej ojczystej sprawy, jak mężnie żył, walecznie zginie. Toteż pragnęła go pocieszyć tym przynajmniej, żeby samej skończyć w sposób sercu jego miły – czyli śmierć ponieść. I śniły jej się piękne czyny, ponurym oświetlone urokiem [X, 113].

Wątpliwości bohaterki skupiają się wokół tego, że ojciec nie będzie w stanie zrozumieć jej motywacji. Samobójstwo nie mieści się w obrębie narzuconego porządku. Toteż projekt zaangażowania się w walkę powstańczą jest rodzajem nałożonej przemocą maski na swoje prawdziwe motywacje i potrzeby. Dystans do tej hierarchii wartości pozwala na jej instrumentalne wykorzystanie do manipulacji. Jednocześnie wskazuje on na opresyjność, która wymusza na postaci dostosowanie się do cudzego porządku symbolicznego i uczynienia samobójczego aktu akceptowalnym i zrozumiałym w obrębie cudzej perspektywy. Brynicki ze strażnika córki w przestrzeni fizycznej przemienia się w strażnika oddziałującego w sferze symbolicznej, którego obecność narzuca dopuszczalną formułę śmierci.

Rozwijająca się i umacniająca indywidualna tożsamość Salomei wywołuje coraz większy opór przed tym narzuconym porządkiem, co otwiera miejsce na podważenie go. Warto przyjrzeć się zachodzącej przemianie. Wpiew można zaobserwować, jak bohaterka zaczyna oceniać rzeczywistość z nowej perspektywy poznawczej: „Wspominała ojca – i konało w niej serce. Patrzyła w tę miłość nieustraszoną żrenicą i przeważała ją po tysiącokrotnie dokładną miarą swojej nowej, nieszczęśliwej miłości” (XI, 120). To wzmacnia świadomość i rzuca ostre światło na ambiwalentne funkcjonowanie figury ojca w jej życiu. Pozwala zbudować dystans i uczynić zupełnie nieprzezroczystym coś, co do tej pory stanowiło oczywistość: „I oto miłość ojcowska, głębokie, naturalne czucie jak oddech proste – ukazało się jako złe, jako przemoc i tyrania” (XI, 121). Ostatni cytat wydaje się stanowić kulminacyjny punkt przejścia Salomei z pewnego stanu nieświadomości, biernej podatności na kształtowanie przez siły zewnętrzne, ku pełnemu uświadomieniu swojej zależności od otoczenia. To wywołuje opór umacniający dojrzewającą w niej indywidualną tożsamość. Scena otrzymania wiadomości o śmierci Brynickiego prezentuje traumatyczne doświadczenie śmierci symbolicznej figury ojca, które umacnia bohaterkę w jej osobistych wyborach:

Zabiła ją na duszy ta wieść. Podwójnie, potrójnie, po tysiącokroć wielkie było jej cierpienie, gdy zestawiała daty i przekonała się, że ojciec dogasał w samotności wówczas, kiedy ona oddała się kochankowi. Umierał w tym czasie, czy w pobliżu owej nocy niezapomnianej, kiedy ciężką i niewolę nakładającą wydawała jej się ojcowska miłość. [...] Krzyk bóleści wydierał się z jej ust. I oto nagle – tym większą, straszliwszą, jedyną i bezgraniczną zapałała do kochanka miłością [XIII, 130].

Sfera cielesna wydaje się w tym procesie przeobrażania tożsamości bohaterki bardzo istotna. To właśnie ta sfera staje się źródłem najintensywniejszego łamania tabu i jednocześnie najgwałtowniejszych przesunięć w obrębie perspektywy poznawczej i kształtowania samoświadomości. Doświadczenie seksualne staje się dominującym czynnikiem w przeżyciu śmierci ojca i symbolicznego wyswobodzenia²¹. Ono też okazuje się główną dziedziną doznawanej przez bohaterkę opresji, ze strony ojca i – szerzej – społeczeństwa. Gdy Salomea rozważa ucieczkę z Odrowążem, musi stawić czoła następującej myśli:

Cóż uczynić z miłością ojca? Podeptać, odepchnąć? Przyjedzie w nocy i nie zastanie. Szczepan go zawiadomi, że tak i tak. Nie zabili jej wrogowie, nie „zgwalcili” przemocą żołdacy – co by dla świętej sprawy z żołnierską mocą przeboleł i Bogu oddał na sąd – lecz ohydnie puściła się z powstańcem. Uciekła z nim i gdzieś się waleśa [XI, 121].

W tych rozterkach można odnaleźć dwa aspekty oddziaływania opresyjnego. Po pierwsze, powraca kwestia definiowania niebezpieczeństwa przez zewnętrzny punkt widzenia (ojca), definiowania, którego ograniczenia ujawniają zakazanie w konkretnym porządku symbolicznym. Określenie dwóch typów zagrożeń – śmierć, gwałt – łączy się jednocześnie z akceptacją ich obecności, a nawet z przygotowaniem odpowiedniej symbolicznej reakcji na nie – odwołanie się do sądu bożego pozwoli wpleść je w akceptowalny porządek. O wspomnianej akceptacji świadczyć może drugi aspekt rozważań bohaterki, mianowicie odróżnienie podejścia do zdefiniowanych zagrożeń od sposobu traktowania ewentualnego intencjonalnego zbliżenia z mężczyzną, które w obrębie normy społecznej okazuje się w ogóle niedopuszczalne. Znaczący wydaje się również

²¹ Halina Filipowicz ocenia tę scenę następująco: „Salomea nie zapiera się własnej cielesności, ale sfera erotyki pozbawiona zostaje roli gratyfikacji za patriotyczne czyny. Mówiąc inaczej, noc spędzona z Odrowążem jest zwieńczeniem procesu zerwania Salomei z polską religią patriotyzmu” (Halina Filipowicz, op. cit., 255). W mojej interpretacji nie odczytuję tego doświadczenia bohaterki jako zerwania z porządkiem symbolicznym patriotyzmu. Do odmiennego spojrzenia skłania mnie otwarte nastawienie Salomei do idei powstańczej, które wyraża się nieustannym poszukiwaniem sensu tych wydarzeń. Natomiast trudno wskazać w powieści miejsca świadczące o presji wywieranej na nią przez obowiązujący model patriotyzmu. Prócz tego można także zwrócić uwagę na fakt, że obaj mężczyźni – ojciec i Józef – w pewnym uogólnieniu reprezentują tę samą postawę – obaj są powstańcami. Brak różnicy pod tym względem może świadczyć, że patriotyzm ojca Salomei nie ma podstawowego znaczenia dla zagadnienia opresji patriarchalnej.

sposób nazwania tego aktu: „[...] ohydnie puściła się z powstańcem” (ibidem). Zasadnicze znaczenie tej frazy mieści się w jej językowym ukształtowaniu, osądającym, degradującym i wykluczającym. Nie ma tutaj refleksji nad indywidualnym przypadkiem, to raczej bezosobowy konstrukt dyskursu publicznego. W tym miejscu wpływ ojca łączy się z szerszym oddziaływaniem zbiorowości. Salomea w refleksji nad swoją sytuacją rozważa również ten kontekst i w trakcie tych rozważań powtarza się podobna fraza. Cały fragment wygląda następująco:

Słyszała głosy: oto Mija! Na tym skończyła! Zwyczajne, pospolite rzeczy, ordynarne dzieje. Puściła się z powstańcem, który do domu zaszedł. Nikt jej nie pilnował, więc skorzystała. Bezgraniczna, niezgłębiona męka, straszliwa moc miłości – i ta siła sądu ludzkiego, co się w powyższych zawierała słowach! Jakież okrucieństwo! Jaki szal ludzki! Płomienie biły na głowę i serce dziko wrzało. Szlochała w poduszkę [XI, 120].

Napięcie między sferą prywatną bohaterki a publicznymi realiami jej funkcjonowania ulega rozbudowaniu. Kładzie nacisk na dyskursywny tryb oddziaływania zbiorowości i obrazuje doświadczanie opresji przez Salomeę. Warto podkreślić, że dziedzina poddawana opresyjnemu oddziaływaniu to sfera seksualna. To w jej obrębie, dzięki niedopasowaniu społecznych norm z indywidualnymi oczekiwaniami postaci, zyskuje ona szansę na kształtowanie świadomości na nowym poziomie.

„A ja?” – nowa świadomość

Rozmowa z Odrowążową stanowi punkt zwrotny w powieści, który ostatecznie zaważy na związku Salomei i Józefa. Ta ostateczna sytuacja pozwala wyraziście pokazać ukształtowaną silną świadomość bohaterki.

W czasie dialogu zachodzi w niej interesująca przemiana. Na początku Salomea podchodzi do pytań Odrowążowej z bezgraniczną szczerością:

Salomea uczuła konieczność posłuszeństwa i mus wyznawania całkowitej, samej tylko prawdy. Była jakby wyzuta z sukien, z bielizny, z ciała i stanęła przed ciemną władczynią swoją jako bezwładna i drżąca dusza [XVI, 147].

Lecz w trakcie dalszej wymiany zdań jej postawa ulega odwróceniu, bohaterka milknie i traci wolę porozumienia (XVI, 150-151). Najważniejsze wydarzenie tej przemiany zachodzi w następującym momencie:

– Mój syn musi sobie przypomnieć, że nie jego to rola terać się w zgniłych barłogach, ukrywać w sianie – że on jest – pan – i z rodu – książę!
Salomea dosłuchała się w mowie swej pani ostatniego akcentu i zrozumiała go [XVI, 150].

Bohaterka uświadamia sobie, że rozmowa, w którą wciągnęła ją księżna, uwarunkowana jest przez podziały klasowe. Przestrzeń komunikacji kształtuje konkretny dyskurs ustanawiający hierarchię pomiędzy jej uczestnikami. Do jego ujawnienia doprowadza utrata przez Odrowążową kontroli nad retoryką manipulacji, o którą wcześniej stara się bardzo zadbać (XVI, 145).

Na początku rozmowy motywację księżnej, by usunąć Salomeę z życia syna, umacnia ten aspekt porządku społecznego, który poddaje opresji ludzką seksualność. Ekspresję tego znajdziemy po serii intymnych pytań Odrowążowej w jej reakcji na odpowiedzi udzielone przez pannę Brynicką:

- Więc dlaczego dałaś mu się całować?
- Bo mi się dosyć podobał.
- To wyznanie zdawało się dodawać księżnie mocy [XVI, 148].

Powieść rzuca światło na prywatną historię erotyczną Salomei z odmiennej perspektywy. Ta historia nie funkcjonuje tutaj jako budulec tożsamości, świadectwo rodzącej się samoświadomości głównej bohaterki. Zostaje wyrwana z tamtego kontekstu, pozbawiona wymiaru prywatności i ujęta w ramach konkretnego zespołu norm publicznych. Tak zaistniałe zjawisko opresji nie dochodzi do świadomości Salomei. Dzięki temu cechuje go obiektywny charakter i potwierdza obecność w tekście dynamiki napięć pomiędzy jednostką a społecznością, napięć oddziałujących na sferę intymności.

W następującej dalej sekwencji pytań i odpowiedzi dotyczących dalszych losów Józefa krystalizuje się plan księżnej, w którym obecność Salomei nie jest brana pod uwagę. Panna Brynicka dostrzega w miarę poznawania zamiarów Odrowążowej, jak własny świat pragnień ulega rozbiciu. Próbuje stawić temu opór, ale mechanizm dyskusji zaprojektowano tak, by wykluczał niepożądane scenariusze. W końcu projekt księżnej osiąga ostateczną postać:

- I to już żadnej innej rady nie ma, tylko ta, żeby on jechał teraz za granicę, a potem do Włoch?
- Nie ma [XVI, 150].

To ostatni moment, w którym księżna panuje nad rozmową. Wymyślona przez nią retoryczna struktura w żadnym momencie nie otwiera miejsca na kwestię losów Salomei i jej relacji z Józefem. Wydaje się, że Odrowążowa wspiera się prawami dyskursu publicznego, który ma uniemożliwić poruszenie tego zagadnienia przez samą pannę Brynicką, gdyż jej związek z rannym łamie normy obyczajowe i podlega tabuizacji. I rzeczywiście Salomea z początku milczy, ale potem zadaje pytanie:

- Salomea milczała. Zimno ją kłuło w ramionach i dosięgło wnętrza. Rozpacz mrowiem wpełzała we włosy. Głos wewnętrzny odezwał się przez jej usta:
- A ja? [tamże].

Surową, nierozbudowaną formułę tego pytania odczytuję jako dotyczącą zarówno jego dosłownego kontekstu – pytanie o rolę Salomei w planie Odrowążowej – jak i doświadczenia wykluczenia. To dramatyczny apel wywodzący się z poczucia nieobecności w narzucanej wizji rzeczywistości. Cytowana sekwencja prezentuje próbę emancypacji indywidualnej świadomości. Reprezentujący ją *głos wewnętrzny* stara się uobecnić w przestrzeni komunikacji. Narracja nie opisuje tego aktu jako wypowiedzi jednolitego podmiotu. Człowiek zostaje zobrazowany jako podzielony na sferę wewnętrzną i odrębną od niego sferę zewnętrzną, niezharmonizowane ze sobą. Mimo tego rozbitcia wytworzone *ja* Salomei okazuje się na tyle silne, że postanawia ona zadać otwarte pytanie o samą siebie, o swoje miejsce w świecie.

To wybija z rytmu księżną. Próbuje ona wpisać obecność Salomei w życie jej syna w normę społeczną. Dzięki temu może nadać jej jakąś porządkującą formułę, uwarunkowaną prawami dyskursu. W jego obrębie przypadek panny Brynickiej zostaje zdefiniowany, osądzony i wybaczony, by zneutralizować jego nienormalną naturę: „Jesteś przecie młodziutka... Kochasz go. Uratowałaś mu życie. On ciebie kocha. Byliście ze sobą. Ja wszystko wiem i przebaczam” (XVI, 150). Ale gdy Odrowążowa ponownie stara się narzucić temat troski o Józefa, wypowiada jedno zdanie za dużo (XVI, 150). Wychodzi poza kwestię indywidualnego dobra syna i wyraża sąd na temat powstania. Sąd zakorzeniony w uwarunkowaniach klasowych, które ujawniają się pod wpływem polemiki ze strony Salomei. Wówczas główna bohaterka zyskuje pełną świadomość całej sytuacji i wszystkich motywacji stojących za słowami Odrowążowej (XVI, 150). Rozpoznaje, że trudności stawiane przez matkę Józefa wywodzą się z konkretnej rzeczywistości społecznej, w której ramach miejsce i możliwości Salomei są z góry ustalone. Podejmuje w takim razie próbę negocjacji w ramach tej rzeczywistości. Proponuje przyjąć rolę społeczną, która da jej możliwość towarzyszenia Józefowi:

Salomea zdobyła się na męstwo i zapytała w szaleństwie swej beznadziejności:

- Czy ja nie mogłabym się przydać na co w tej włoskiej podróży?
- W jakimże charakterze? W jakim?
- Jako służąca [XVI, 151].

Jednak obejście zasad obowiązujących w strukturze klasowej nie jest możliwe. Księżna na tym polu szybko neutralizuje pomysł Salomei przy pomocy reguł uporządkowania społecznego: „Na takie twoje poniżenie ja bym się nigdy nie zgodziła. Właśnie dlatego, że towarzysko nie stoimy na równi, nie zgodzę się na twoje poniżenie” (XVI, 151). Precyzja argumentu dowodzi, że dyskurs klasowy nie jest już przezroczysty i obie bohaterki otwarcie rozważają społeczne opcje panny Brynickiej. Odrowążowa wyklucza wszelkie alternatywy dla tej sytuacji w swoim ostatecznym stwierdzeniu: „Mogłabyś towarzyszyć Józefowi tylko jako żona... Ale to jest przecie niemożliwe. Sama dobrze rozumiesz, że to jest

niemożliwe” (ibidem). Manipulacja księżnej ponosi porażkę. Rozmowa dotyczy społecznych możliwości Salomei oraz opresyjnych ograniczeń, które są jej narzucone, zaś sama bohaterka ma pełne rozpoznanie swojej sytuacji. Rozpoznanie to zostaje przypieczętowane przez ostatnią radę księżnej: „Nakaż milczenie swemu sercu... Czas zagoi tę ranę, którą ja ci teraz zadaję...” (ibidem). Powtarza ona ten schemat radzenia sobie w podobnych przypadkach wypracowany przez społeczność, który rozważa wcześniej Salomea: „Więc cóż uczynić? – «Milczeć, zapomnieć» – jak to mają zwyczaj nauczać starsze niewiasty” (XI, 120). Wówczas bohaterka buntuje się przeciwko takiemu scenariuszowi, a teraz dostrzega, jak się on realizuje. Ta spełniona przepowiednia oznacza, że w obrębie systemu można dokonywać przewidywań co do swojej przyszłości. Jest on totalny i nieodwołalnie definiuje los człowieka. Salomea dostrzega na końcu fatalizm swojego uwikłania:

Jak echo piorunu leciały przez serce słowa:

– „Czas zagoi tę ranę”...

Wsluchiwała się w dźwięk i treść tych słów – z oddali, ze swego samotnego miejsca [XVI, 152].

W następującym po tej rozmowie ostatnim rozdziale powieść ukazuje świadomość bohaterki co do swojej sytuacji w trakcie rozważań nad opcjami spożytkowania pieniędzy wręczonych przez księżną. Wyróżnić można trzy wizje oraz pojawiające się w nich kwestie erotyczne. Prześledzenie ich pozwoli pokazać niedopasowanie ukształtowanej świadomości bohaterki z realiami społecznymi, jej odrębność i niezależność.

Pierwsza z nich kreśli obraz poprawy warunków materialnych Brynickich i skupia się na ojcu Salomei:

Nie byłyby już tym ubogim rządcą w jednym zawsze kubraku i długich butach, co nie dosypia i nie dojada, tłucze się świątek i piątek od folwarku do folwarku na siodle, wiecznie w swarach, twardych kłopotach, zawsze w skwar albo niepogodę na powietrzu, wśród udręki i baczności o cudze zyski... [XVII, 159].

Salomea jest świadoma, że ojciec nie żyje. Kreśli tę wizję jako hipotetyczny scenariusz. Druga wizja stanowi już możliwy projekt w aktualnych realiach:

Myśl błąkała się po tym jakowymś nieznanym miejscu. Lecz że musiała wrócić z kraju bezcelowych snień do grubej rzeczywistości, więc się powlokła na daleki grób. [...] Trzeba wnieść za te złote pieniądze żelazny krzyż na grobie... Położyć napis... [XVII, 159-160].

Trzecia z kolei skupia się na bohaterce i konsekwencjach polepszenia jej sytuacji materialnej:

Myśli jej były ciche i umiarkowane, zabiegające około sprawy, co sobie teraz za pieniądze kupić, jakie sprawić rzeczy. Wbijiała się w dumę, że już nie będzie popychadłem na łasce u dalekich krewnych – sierotą, do której buziaka zabiera się każdy przyjezdny jegomość [XVII, 161].

Warto zwrócić uwagę na sposób ujmowania w tych wizjach sfery seksualności. Wyprawa do grobu ojca miałyby przybrać formę uznania swojej winy i pokuty (XVII, 160). W tym miejscu swoją kontynuację i przeobrażenie znajduje doświadczenie inicjacji seksualnej, które wcześniej zostaje zinternalizowane jako symboliczne odrzucenie ojca i uzyskanie wolności. Należy podkreślić, że projekt odnalezienia grobu tę przemianę unieważnia. Bohaterka uznaje na powrót reguły, odbierane wcześniej jako źródło opresji, i z tej perspektywy osądza swoje czyny.

Wizja majątkowego awansu ojca zbudowana zostaje na bardzo wyraźnej ironii i już na samym początku poddana dekonstrukcji: „Ohydną ulgę przynosiła myśl, że tyle jest pieniędzy... Gdyby żył ojciec, jakżeby się, zapewne, ucieszył! Bo przecie uczciwie zdobyte, za rzetelną usługę...” (XVII, 159). Ten zabieg czyni cały projekt dobrobytu nieprzezroczystym, zbudowanym na kłamstwie. Ujawnia się w tym momencie dynamika dyskursu, który poddaje metamorfozie akt seksualny tak, by pasował do jednego z dopuszczalnych scenariuszy. Erotyczne doświadczenia Salomei są akceptowalne w tym toku rozumowania pod postacią pożytecznej pracy, dzięki której ojciec może ulepszyć nie tylko swój byt materialny, lecz także pozycję społeczną (XVII, 159).

Figura ojca w obu wizjach przyjmuje trochę odmienny kształt. Mamy z jednej strony przedstawiony swego rodzaju moralny autorytet, który stanowi źródło poczucia winy i pragnienie pokuty. Z drugiej strony dostrzegam postać wplatającą podmiotowość seksualną córki w merkantylny system. Uobecniony zostaje rodzaj przemocy systemowej. Zachodzą tu wahnięcia emocjonalne od odruchów wstrętu i masochizmu po głębokie rozterki sumienia i potrzeby akceptacji. Warto zauważyć, że w obu wizjach dochodzi do regresu wolności i autoidentyfikacji Salomei. One obie kreślą świat, w którym życie bohaterki zostaje ukształtowane względem zewnętrznego porządku – w pierwszej to życie zyskuje legitymizację, w drugiej traci i musi ją odzyskać. Obie też stanowią dopuszczalne scenariusze w granicach pewnego dyskursu. Salomea nie musi szukać w nich swojego miejsca, nie jest z nich wykluczona. Wystarczy, że podda się ich prawom.

Trzecia wizja nie zawiera już postaci ojca i skupia się na sytuacji samej bohaterki. Jednak nie jest pozbawiona odniesień do porządku społecznego, który wyznaczy rolę dla Salomei oraz sens jej życia. Jej życie erotyczne zostaje wyraźnie określone względem hierarchii społecznej (XVII, 161). Dzięki pieniądзом panna Brynicka zyskać ma pozycję otwierającą nową drogę dla kształtowania jej seksualności – nie postrzeganej jako osobista ekspresja, lecz jako wartość wyrażona w formułach społecznych: „Pokręcą się i nakonkurują teraz, zanim z którym mówić zechce...” (XVII, 161). To wyobrażenie – tak samo jak poprzednie – mieści się w granicach pewnego obowiązującego dyskursu. Salomea może wiele zmienić dzięki zyskanemu majątkowi, ale pole opcji ma zawężone.

Widać to wyraźnie, dzięki kontrastowi pomiędzy jej ostatecznym pragnieniem bycia z ukochanym a wyobrażonymi alternatywami tego pragnienia. Zwraca też uwagę regres świadomości. Rozważania bohaterki nie zawierają w sobie odniesienia do doświadczeń erotycznych przedstawionych w powieści. Zewnętrzny, narzucony charakter projektów bohaterki zostaje również uobecniony poprzez jej zubożenie emocjonalne.

Następuje przeciwstawienie sfery zewnętrznej i wewnętrznej – jedna zostaje wytłumiona przez drugą. Tworzy się napięcie wynikające z tego, że energia emocjonalna nie zostaje skanalizowana. W zamian następuje jej przyduszenie. Projekty wytworzone w wyobraźni bohaterki oferują pewien schemat ekspresji, pewną strukturę tożsamości, która nie zgadza się z autoidentyfikacją. One wszystkie wymuszają regres osobowości. W ostatniej scenie powieści odsłania się swego rodzaju etap przejściowy. Pragnienia Salomei są zniweczone, ona sama – wykluczona ze świata, do którego chce przynależeć. Podmiotowość kształtująca się w ramach minionych, naznaczonych historią, doświadczeń okazuje się niemożliwa do podtrzymania. Bohaterka znajduje się w stanie zawieszenia i wydaje się, że próbuje rozważać wybór tych projektów tożsamościowych, które są dla niej dostępne.

Jednak wewnętrzne napięcia okazują się za silne i rozsadzają pozorny spokój. Gwałtowne uczucia, wywoływane przez sygnały oddziałujące na podświadomość, uwidaczniają niestabilność podmiotu:

Blisko, na rabatach ogrodu zajaśniały białe kolory. Ta barwa utopiła w sercu żądło wspomnienia – i sama stała w oczach jak uwidoczniony, nagi ból. Lecz mężne oczy pokonały ją. Musiała wessać w siebie zemstę i stać się tylko sobą. Przeszło... [XVII, 160].

Ten przebłysk kryzysu emocjonalnego zapowiada moment, w którym dochodzi do destabilizacji i uwolnienia stłumionej rozpacz:

I oto nagle dusza w niej rozdarła się jak postaw sukna, który by ręce biesa we dwie strony targnęły. Rozpacz nieopisana, uczucie ślepe i głuche, dzikie jak żądza w tygrysie, kiedy się rzuca na ofiarę, wypadło z niewiadomej kryjówki ducha. Bezmyślne z szału ciała pobiegło dokądś brzegiem rzeki, zawrotami jej krętymi, to w prawą, to w lewą stronę [XVII, 162].

Postać zatracca zupełnie swoje ja. Następuje regres osobowości do instynktownych odruchów, zaś ciało traci ludzką podmiotowość i zamienia się w samodzielny fizyczny byt. Zaraz po tym dochodzi do kolejnej przemiany: „Coś w niej wzniosło się, wyważyło z jestestwa i dźwignęło żelazne. Roześmiała się głośno” (XVII, 162). W tym doświadczeniu egzystencjalnym powstaje nowa energia, scalająca na powrót człowieka. Bohaterka jest zdolna do wyznaczenia ramy poznawczej pozwalającej na ujęcie swojej sytuacji z dystansu. W ten sposób interpretuje możliwość zaistnienia śmiechu.

Sądzę, że jest to przy tym energia negatywna, autodestrukcyjna. Właśnie w tym momencie Salomea decyduje się na wrzucenie pieniędzy do rzeki. W kontekście tego, jakie mają one znaczenie dla jej sytuacji, można to działanie ująć jako symboliczne samobójstwo. Wszelkie dostępne dla bohaterki drogi kształtowania swojej tożsamości zostają przez nią odrzucone. Salomea przyjmuje swój los jako ostateczność w ramach – co istotne – wolnego wyboru, ostatniego aktu autentycznej, świadomej ekspresji: „W końcowych scenach powieści Salomea ma wszystko, bo ma siebie. Mówiąc dokładniej: ma świadomość własnej tożsamości”²².

W swojej analizie starałem się uwidocznić proces kształtowania tej nowej świadomości Salomei i pokazać jego powiązanie z doświadczeniami w sferze erotyki. Odbiegają one od obowiązujących norm i tworzą ramę poznawczą pozwalającą ująć te normy z szerszej perspektywy i lepiej zrozumieć stopień swojego uwikłania w ich sieć. Strukturę tej sieci, w wyniku niekompatybilności z nią, ujawniają niestandardowe zachowania i wydarzenia. Otwierają również przestrzeń na rozwój u bohaterki nowych potrzeb, poddanych następnie opresji ze strony dotychczasowego świata.

Warto podkreślić zależność tego procesu poznawania od wydarzeń historycznych, od przeżywania historycznego świata na opak. Poprzez oddziaływanie w sferze prywatnej, intymnej umożliwia on wytworzenie nowej ramy poznawczej jednostki, głębszego zrozumienia swojej sytuacji. Właśnie prywatność i jej uwikłanie społeczne stanowi tę dziedzinę wpływu kształtującą samoświadomość. Ten aspekt artystycznej budowy *Wiernej rzeki* rezonuje z problematyką, którą Danuta Dąbrowska zalicza do kluczowych dla zagadnienia funkcjonowania kobiet w historii:

Wydaje się, że o ile gwałtowne zawirowania dziejów w sposób oczywisty burzą ludzki porządek, o tyle w odniesieniu do kobiet dodatkowo go komplikują. Trzeba zatem rozpatrywać dwa aspekty sprawy – po pierwsze to, co zmienia doświadczenie historii w egzystencji każdego człowieka, po drugie – jak wpływa na egzystencję kobiety. Można te kwestie sprowadzić do pytania – czy i na ile konkretna sytuacja historyczna pozwala na zmianę, przewartościowanie tradycyjnych ról przypisywanych płci, na ile zaś sprzyja wyzwoleniu kobiety spod władzy męskiej. Tym bardziej, że role płciowe są bardziej wynikiem kultury i religii niż historii²³.

Charakter poruszanych w powieści zagadnień i sposób ich prezentacji przywołuje także zjawisko współczesne Żeromskiemu określone przez Grażynę Borkowską jako proces feminizacji kultury:

Feminizacja pojawiała się w dwu wersjach: słabej i mocnej. Wyrazem „słabej” feminizacji było uprzywatnienie konfliktów o charakterze narodowym bądź społecznym [...]. Feminizacja „mocna”

²² Halina Filipowicz, op. cit., 254.

²³ Danuta Dąbrowska, op. cit., 17.

polegała na pokazaniu, że świata biologii i kultury nie dzieli żadna zasadnicza granica, że wszystkie zjawiska biologiczne są przekładalne na język kultury, choćby za cenę naruszenia tabu, i że wielu zachowaniom kulturowym możemy przypisać naturalną, biologiczną motywację [...] ²⁴.

Na tej podstawie można postrzegać *Wierną rzekę* jako reakcję na podobny zakres problemów, który kształtował twórczość pisarek polskich końca XIX i początku XX wieku, oraz na ten, który później stał się przedmiotem rozważań historii feministycznej. Dodatkowo zarysowuje się w tym wypadku ta przestrzeń zagadnień, którą przedstawiła Ewa Paczoska w analizie m.in. *Samego wśród ludzi* Stanisława Brzozowskiego, a dotycząca kwestii symbolicznego uporządkowania sfery erotycznej i jego odpowiedniości do praktyki społecznej i sytuacji politycznej. Wydaje się, że egzystencjalne napięcia zaprezentowane w konstrukcji Salomei Brynickiej udałoby się ująć w tej perspektywie jako wynikłe z opresji społeczności narzucającej gotowe i ograniczające formuły doświadczenia miłosnego. Losy bohaterki ukazałyby wówczas w procesie kształtowania się jej samoświadomości próbę wytworzenia nowej wizji miłości, bardziej zgodnej z autentycznymi potrzebami i przeżyciami. Niemożność wcielenia jej w życie skłaniałaby do odczytania w *Wiernej rzece* podobnych diagnoz do tych, które według Paczoskiej stawiali społeczeństwu polskiemu Brzozowski czy Prus ²⁵.

By domknąć kwestię łączności prywatnych przeżyć kobiety z historycznym wydarzeniem, warto odnieść się do budowy artystycznej samego zakończenia powieści. Cały tekst wieńczy słowa Szczepana dramatycznie diagnozujące sytuację Salomei:

– Cóż ci też to, chudziateczko – coż ci to? Oj, wiedział stary, oj, wiedział... Dogodziły ci, widać – trafiły cię, oj, celnie – da postrzeliły celnie!... [XVII, 163].

Los panny Brynickiej zostaje podsumowany za pomocą leksyki związanej z walką. W kontekście świata przedstawionego frazy ‘postrzelić celnie’ i ‘trafić celnie’ są charakterystyczne dla prezentowania powstańczej potyczki, dzięki czemu tak zbudowana metafora silnie zacieśnia związek zaprezentowanych dziejów bohaterki z historią. Skłania to do odczytania całości nie jako romansu z historią w tle, lecz jako powieści nastawionej na konstruowanie doświadczenia głęboko zakorzonego w teźże historii.

²⁴ Grażyna Borkowska, „Feminizacja kultury: głębia i powierzchnia. Literatura kobieca w latach 1900–1945”, in *Pisarki polskie od średniowiecza do współczesności. Przewodnik* (Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2000), 87.

²⁵ Ewa Paczoska, „Eros i Polska”, in eadem, *Dojrzwanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk* (Warszawa: „Sic!”, 2004).

History and experiencing in *Faithful River* by Stefan Żeromski

Summary

The analysis of Stefan Żeromski's *Faithful River* focuses on the presentation of a historical event from a feminine perspective. We can see how the ongoing January Uprising changes the main character's everyday reality and how it modifies the context of the social order and reveals its hidden rules and limitations. At the same time, it creates situations that foster awareness and that lead to deeper questions of identity and place in the world. During this process of strengthening Salomea's individuality experiences a growing pressure of the society and culture. The increasing conflict discloses hitherto transparent entanglements of gender and class. Her life is presented in the centre of historical events and is directly related to them. The boundaries of the public sphere and personal space become unclear, and what seemed to be most intimate turns out to be strongly influenced by History.